

**W niedzielę Radja Nainggolan wróci na Stadio Olimpico jako rywal Giallorossich, po raz pierwszy odkąd opuścił Romę. Przed rokiem, z powodu kontuzji, nie zagrał w meczu Giallorossich z Interem, zakończonym wynikiem 2-2. Teraz stawia się na Olimpico z Cagliari i w związku z meczem udzielił wywiadu dla *La Repubblica*.**

- Nie wiem czego się spodziewać, nie wiem czy mnie wygwizdzą.

### **Myślałeś kiedykolwiek o staniu się legendą Romy?**

- To trudne po Tottim i De Rossim. Jednak na pewno myślałem o zakończeniu kariery w Rzymie. Byłem tam szczęśliwy, oddałem duszę, miałem wszystko to czego chciałem. Odejście było wielkim rozczarowaniem, ale w życiu drogi czasami się krzyżują.

### **Co sądzisz o aktualnym zespole?**

- Ma trochę trudności, gdyż posiada mało graczy z charakterem. Trzeba mieć jaja by grać w Romie. Wszystko jest tam piękne, ale gdy sprawy idą źle i gdy ciebie wygwizdują, musisz mieć charakter. Wielu mocnych graczy zderzyło się tam ze ścianą.

### **Słynne środowisko...**

- Tak, radia, gazety... ale daj spokój, to bzdury, te rzeczy są wszędzie.

### **Lepsza miłość takich miejsc jak Rzym i Cagliari czy scudetto?**

- Nigdy nie myślałem o scudetto. Niczego nie wygrałem, ale nie interesuje mnie to: nie zamieniłbym niczego z mojej kariery. Lepiej pozostawać tam gdzie mnie cenią.

### **Jednak stałeś się zyskiem kapitałowym.**

- Sprzedawanie na siłę graczy jest absurdem, w ten sposób klub nigdy nie będzie mógł wygrać. Zamieniają ludzi w liczby.

### **Wybierze mecz do ponownego rozegrania...**

- Roma-Barcelona ze względu na emocje. I półfinał z Liverpoolem, gdyż mógł potoczyć się inaczej. Zagrałbym go ponownie 10 tysięcy razy. Był dla nas karny z czerwoną kartką. Kto wie jakby poszedł rewanż.

Autor: abruzzo